ROK XLIX. Nro 96.

RJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Maja 1869. Wtorek. Dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1869.

Rano ciepła st: 4, w połud: c st: 8 Wysokość wody st: 2 c. 9 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 4 m. 26 Zachód „ „ 7 „ 28	Dziś, ŚŚ. Florjana M. i Moniki. Jutro, Śgo Piusa Papieża.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

W Niedzielę w kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, wotywę miał JX. Skrzypkowski, summę celebrował JX. kanonik Dziaszkowski, kazanie wypowiedział JX. Seroczyński;—w kościele Śgo Marcina summę celebrował JX. Andrzej Rzadki, kazanie miał JX. Prosper Niemiński;—w kościele Przem. Pańs. summę miał JX. Siewierski, kazał JX. Karpiński. Odegrano mszę Stefaniego, na Offertorium modlitwę Guadaguiniego (sopran), Sanctus Bethowena, na Benedictus hymn Flotowa (tenor) na Angnus „Tantum ergo" Vintera pod kierunkiem p. Grabowskiego;—w kościele na Pradze summę celebrował JX. Klatka, kazanie wygłosił JX. Bieliński, a chór odśpiewał mszę Krogulskiego Nr 1; — w kościele Śgo Krzyża summę celebrował JX. Domański, kazanie miał JX. Antoni Gąsiorowski, a naukę po primarji JX. Regulski.

— Wczoraj w kościele metropolitalnym, wotywę odprawił JX. kan. Dziaszkowski, zkąd w assystencji całego kleru odbył processjonalny pochód do kościoła Śgo Marcina; podobneż processje odprawione zostały z kościoła Śgo Krzyża, celebrował JX. Kaz. Gąsiorowski do kościoła Śgo Józefa Op., kazał na summie JX. Magnuski, a na nieszporach JX. Dobrowolski; z kościoła Śgo Alexandra do kościoła Św. Trójcy na Solcu; z kościoła Panny Marji do Śgo Kazimierza; z kościoła Karola Boromeusza do Śgo Antoniego; z kościoła Pragskiego JX. Klatka do figury na końskim targu. Dziś z tychże kościołów w porządku powyższym odbyły się processje do kościołów: ŚŚ. Anny; Śgo Kazimierza na Tamce; Śtej Babary; Śgo Jacka; Narodzenia N. Marji Panny; do Krzyża przy rogatce Ząbkowskiej na Pradze.

— Jutro ostatnie modły z processją o zachowanie płodów ziemi i odwrócenie klęsk. Początek temu nabożeństwu dał Śty Mamert we Francji. Processje takowe postępować będą z Katedry do Śgo Ducha (naprzeciw ulicy Mostowej); od Śgo Krzyża do Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny (obok pałacu Namiestników); z kościoła Śgo Aleksandra, do kaplicy w szpitalu Dzieciątka Jezus; z kościoła Panny Marji, do Śgo Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej; z kościoła Śgo Karola Boromeusza, do figury pod rogatkami Wolskiemi, z kościoła na Pradze, na cmentarz Kamionki.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, przejeżdżający przez Warszawę, Alumn Seminarjum Płockiego, nowo-wyświęcony w Kielcach na kapłana Jks. Nikodem Ważyński, podczas summy, odprawił mszę św. zwaną Primicjami, udzielając wiernym błogosławieństwo przez kładzenie rąk na głowę. Assystujący temuż Neopresbyterowi za Archjdyakona Jks. Majewski w treściwej mowie przypomniał wielkie i święte obowiązki kapłańskie, zachęcając do najścislejszego zachowania tychże. Jks. Targoński z Jks. Grudzińskim assystowali również, pierwszy za Djakona a drugi za Subdjakona świeżo początkującemu Lewicie w Winnicy Chrystusa.

— Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej raczył, na dniu 28 stycznia r. b., udzielić senatorowi warszawskich departamentów senatu rządzącego, szambelanowi Dworu Jego Cesarskiej Mości, radcy tajnemu *Skibickiemu*, w nagrodę za służbę długoletnią i odznaczającą się gorliwością, order św. Anny klassy 1ej. (Dz. Warsz.)

— Kommissja Najwyżej Ustanowiona, do oszacowania nieruchomości, w obrębie Esplanady Warszawskiej Aleksandrowskiej Cytadeli i Fortu Śliwickiego położonych, przystępując obecnie do ocenienia possessji i gruntów podlegających wywłaszczeniu na rzecz Skarbu na przedmieściu Pradze położonych, wzywa niniejszem właścicieli cząstkowych ziemi oznaczonej Nrami 114 i 115, albo ich pełnomocników, aby się w przeciągu dni ośmiu, od niniejszego ogłoszenia stawili w powyższej Kommissji, celem przedstawienia praw swoich i dowodów na własność wyż wspomnionych części ziemi, a to stosownie do ogłoszenia Kommissji zamieszczonego w Nrze 15 „Kurjera Codziennego" r. b. Kommissja powyższa mieści się w pałacu Brühlowskim, w drugim skrzydle wychodzącym na ulicę Niecałą. —3064—

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 110, wydanym, zamieszczono: Znowu dostrzegać się daje, że do ogrodów Saskiego i Krasińskiego, wpuszczane bywają psy, które, oprócz tego że nieprzyjemne robiąc wrażenie na spacerującą publiczność, szczególniej na damy i dzieci, mogą stać się przyczyną jakiego nieszczęśliwego wypadku, ale nadto uszkadzają klomby i gazony.

Jakkolwiek w skutku niejednokrotnie wydawanych rozporządzeń, ze strony Policji przedsiębrane są środki, w celu niewpuszczania psów do ogrodów, lecz po większej części przestrzeganem bywa względem psów wałęsających się lub należących do osób z niższej

klassy ludności, tymczasem pp. officerowie i wiele innych osób wyższej sfery, nie przestają przyprowadzać do ogrodów psów swoich.

Z tego powodu ponownie jak najmocniej polecam Komisarzom cyrkułów 1/11 Zamkowego, 7 Wolskiego 5/6 Powązkowskiego, 2/3 Sobornego i 4 Bielańskiego, zalecić podwładnej sobie służbie, naznaczonej do ogrodów, ściśle przestrzegać: ażeby oprócz małych na sznurkach prowadzonych, żadne inne psy czyjąkolwiekbądźwłasnością będące, do ogrodów Saskiego i Krasińskeigo wpuszczane nie były.

Ażeby nieznajomością niniejszego rozporządzenia nikt tłomaczyć się nie mógł, stosowne ogłoszenie w gazetach właściwych zamieszczone zostanie; prócz tego odniosłem się do Komendanta miasta o stosowne poinformowanie osób wojskowych.

Niezależnie od tego zniosłem się z Prezydentem miasta, ażeby zakaz powyższy dla wiadomości publicznej przybić polecił przy wszystkich wejściach do obu ogrodów, jak również ażeby miejscowa służba ogrodowa, wszelkie w tym przedmiocie do jej obowiązków odnoszące się wymagania Policji — akuratnie spełniała. (G. Polic.)

— *Urząd loterji w Królestwie Polskiem.* — Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 112-ej loterji klassycznej, ciągnienie 4-ej klassy tejże loterji odbywać się będzie w dniu 28 i 29 kwietnia (10 i 11 maja) r. b. od godziny 10-ej z rana, w sali Banku Polskiego, o czem urząd loterji, podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielom losu z klassy właściwej płaconą będzie. — Naczelnik urzędu *Loescheir.* Sekretarz urzędu *Jk. Noiński.* (D. W.)

— *Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich*, podaje do publicznej wiadomości, że dla usunięcia dającej się dotkliwie, zwłaszcza w porze letniej, uczuwać niedogodności, z powodu ciasnoty i gorąca w Sali widzów Teatru Rozmaitości, sztuki z repertuaru tego Teatru, w dni wolne od widowisk w teatrze Wielkim, dawane będą na scenie tego ostatniego teatru, z obniżeniem przytem ceny miejsc w tymże teatrze, odpowiednio do cen Teatru Rozmaitości i ustanowieniem ich jak następuje:

Loża 1go piętra rsr. 5 i na zakłady dobroczynne kop. 20, loża parterowa rs. 5 i na zakł. dobr. k. 20, loża 2go piętra rs. 3 kop. 50 i na zakł. dobr. k. 20, loża 3go piętra (galerjowa) rs. 2 kop. 25 i na zakł. dobr. kop. 20, amfiteatr 1go piętra w pierwszych 4ch rzędach rs. 1 i na zakł. dobr. kop. 5, w następnych rzędach kop. 75 i na zakł. dobr. kop. 5, amfiteatr 2go piętra kop. 60 i na zakł. dobr. kop. 5, krzesła w pierwszych 4ch rzędach rs. 1 kop. 20 i na zakł. dobr. k. 5, w następnych 4ch rzędach rs. 1 i na zakł. dobr. k. 5, w ostatnich i bocznych rzędach kop. 75 i na zakł. dobr. k. 5, galerja miejsce numerowane kop. 45 i na zakł. dobr. kop. 5, galerja miejsce nienumerowane kop. 30, paradyz kop. 15.

Środek ten wprowadzony będzie w wykonanie od dnia 23 kwietnia (5 maja) r. b., czyli od środy, włącznie.

Dla uniknięcia wątpliwości na afiszach o takich przedstawieniach, zamieszczaną będzie wzmianka o obniżeniu cen w tych słowach: „Cena miejsc zniżona“.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydgoskiej, podaje do powszechnej wiadomości, że począwszy od włącznie d. 6 b. m.. sprzedawane będą w Warszawie w każdą Niedzielę i dni świąteczne, bilety dzienne 2ej i 3ej klassy z powrotem bezpłatnym, na spacery zamiejskie do Skierniewic i stacji pośrednich, z wyjątkiem stacji Radziwiłłów, a to na wszystkie pociągi osobowe, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej minut 30 z rana, oraz o 11ej i 1-ej minut 33 z południa.

Bilety spacerowe ważne są jedynie na dzień ich wykupienia; powrót więc bezpłatny nastąpić winien w tymże dniu, pociągami przychodzącemi do Warszawy o godzinie 3-ej i 5ej minut 38 po południu, oraz o 8 minut 50 w wieczór, lub extra.pociągiem, który w razie zwiększonej liczby passażerów, wyprawiony będzie ze Skierniewic o godzin e 7-ej minut 48 wieczorem. — Warszawa d. 1 Maja 1869 r.

(1—3 — 3064— (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: senator tajny radca *Zejmern* i jenerał-major *Buturlin*, z Petersburga;— wyjechali zaś: rzeczywisty radca stanu *Korzybski*, do Grodna; jenerał-lejtnant *Dytrych*, do Petersburga.

— *Ł* — Wiek XVIII-ty był rzeczywiście epoką geniuszów.

W Germanji, podzielonej na drobne państwa, szarpanej walką stronnictw i zawiścią pojedyńczych władców, osłabionej długoletniemi wojnami o religją, w połowie zeszłego stulecia ukazują się prawie jednocześnie dwaj ludzie, zamykający w sobie całą epokę i górujący nad nią olbrzymią siłą geniuszu.

Szyller i Gete, te dwie potęgi samodzielne w twórczości, niezależne od siebie, a wzajemnie się uzupełniające, równe siłą genjuszu, a tak różne w przejawach ich działalności, przedstawiają dla myśliciela niewyczerpane pole do studjów porównawczych.

P. Lewestam, zamierzając rozebrać dwa dramaty Szyllera, na wstępie ósmej swojej prelekcji, zatrzymał się nieco nad ogólną charakterystyką poety i kilkoma dosadnemi rysami skreślił różnice pomiędzy nim, a twórcą „Fausta. Gete ze szczegółów życia wznosił się, według prelegenta, w idealne sfery praw powszechnych, rządzących ludzkością. Cierpienia indywidualne i klęski powszechne, uniesienia radości i jęki rozpaczy, słowem wszystko co na ziemi, stanowi *życie*, w poezji Getego zlewa się w ogólną harmoniją idei uprawniającej wszystko, co istnieje z olimpijskim spokojem ducha.

Szyller przeciwnie, żył i cierpiał z ludzkością, ideały, piękna i prawdy z własnej myśli przenosił w życie rzeczywiste i w niem je kształtował. Złączony silnemi węzłami z epoką, śród której żył, odczuwał wszystkie jej wstrząśnienia i burze, walcząc bezustanku przeciwko złemu, w imie sprawiedliwości i prawdy.

Józef Krzysztof Fryderyk Szyller, urodził się w miastecku Marbach, w Wirtembergji, dnia 11go listopada 1759 roku. Ojciec jego był kapitanem, a następnie inspektorem ogrodów książęcych. Poeta podczas pobytu w uniwersytecie, w 18-ym roku swego życia, a 1777-ym ery chrześcijańskiej napisał trajedją: „Zbójcy“, która przedstawiona w Manncheimie 1781 r., ogromne zrobiła wrażenie. Szyller zawarł w niej całe oburzenie podnioślejszych umysłów owej epoki, prze-

ciwko średniowiecznym pętom, jakiemi myśl ludzka wtedy jeszcze była skowana.

Trajedja ta, której ocenieniem zajmował się pan Lewestam w niedzielnym odczycie, pomimo wielu błędów i niedokładności, promienieje genjuszem i wykazuje już dalszy jego kierunek.

Prelegent zwrócił uwagę swoją na wady tego utworu, na przesadę w pojedynczych ustępach, potworność w treści, a nadewszystko na ciągłe uganianie się za effektami; całość jednak owiana jest nieśmiertelnem tchnieniem poezji, a wrzące uczucie wyrywające się z młodzieńczej piersi poety, w tak silnych maluje się barwach, że interess dramatyczny stopniuje się i wzrasta ciągle w duszy widza, dochodząc w akcie ostatnim do najwyższego szczytu grozy traicznej.

Walkę dwóch przeciwnych sobie pierwiastków natury ludzkiej, odmalował poeta na tle stosunków rodzinnych, wcieliwszy w postacie dwóch braci: Karola i Franciszka Moorów, idee podstawowe zbrodni i cnoty, których starcie w dramacie wywołał.

Po tylu recenzjach i sprawozdaniach, jakie w ostatnich czasach oceniały: „Zbójców“ Szyllera, uważamy za zbyteczne przytaczać tu dalszą treść ostatniej prelekcji pana Lewestama, a to tembardziej, że treściwe a więc niedokładne jej przedstawienie, którem zmuszeni jesteśmy warunkować się tutaj—uwłaczałoby całości, bardzo starannie przez Prelegenta opracowanej. Zdaje nam się, że filippika wymierzona przeciwko szkole realistycznej w dramacie dzisiejszym (do której nawet Emil Augier niesłusznie został policzonym), jako nie będąca w rzeczywistym związku z traktowanym przedmiotem, mogła być w prelekcji pominiętą.

— Za spokój duszy ś. p. Aldegundy **Lewieckiej**, onegdaj zmarłej, w dniu 5 b. m., to jest we Środę, odbędzie się w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, o godzinie 10tej rano, Nabożeństwo żałobne; na które pozostali krewni zmarłej, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —3090— (5083)

— W piątek, t. j. d 7go b. m., jako w wigilją imienin ś p. Stanisława **Lilpop'a**, odbędzie się w kościele Śgo Aleksandra, o godz. 10-ej z rana, nabożeństwo żałobne za duszę jego, na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (1—2 —3,092— (5,138)

— Dnia 1go b. m., po przyjęciu ŚŚ Sakramentów, po krótkiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 45, przeniosła się do wieczności, Bibjanna z Ratyńskich, **Grochowiecka**, żona byłego kommissarza ekonomicznego w księstwie łowickiem. Eksportacja zwłok nastąpi dziś, dnia 4go b. m., o godzinie 7ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, na którą pozostały mąż wraz z synami i córką, zapraszają Familję i Znajomych. —3058—(5,181.)

— Ś. p. Franciszek **Larski**, rodem z gubernji Podolskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 2-go Maja, w wieku lat 54, zakończył życie. Pozostała w smutku żona w nieobecności familji, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na żałobne nabożeństwo w koście Panny Marji na Nowem Mieście, w dniu 4 b. m., o godz. 11-tej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie 7 wieczorem na cmentarz Powązkowski. —3066—(5082)

— Dyonizy **Broniewski**, obywatel, przeżywszy lat 56, w dniu 2-m b. m. rozstał się z tym światem. Pogrążona w smutku żona, wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportacją zwłok w dniu 5-m b. m, o godzinie 4-tej z południa, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —3091—(5151)

— Ś. p. Bolesław **Kossowski**, syn Karola i Ludwiki z Żychlińskich, zmarł w dniu 2-gim Maja b. r. wieczorem, w wieku lat 36. Wyprowadzenie zwłok jego z kaplicy kościoła Śgo Jana Bożego, nastąpi w dniu 4-tym b. m., t. j. we Wtorek, o godzinie 6-tej po południu, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3096— (5135)

— W dniu 1 Maja b. r., po krótkiej i ciężkiej słabości zeszła z tego świata Eleonora z Świętochowskich **Stypułkowska**. Pozostały mąż wraz z trojgiem dzieci, zaprasza na eksportację zwłok na cmentarz powązkowski w d. 5 Maja o godzinie 4-tej po południu z kaplicy Dzieciątka Jezus. —3107 –(5148)

— Ś. p. Franciszka z Bleskich **Kopycinska**, żona officjalisty sądowego w Wydziale I-m Sądu Pol: Popr., przeniosła się do wieczności.

— W dniu 22 z. m. zmarł Ks. Jakób **Sielski**, proboszcz parafji Trzeszczany, w dyecezji lubelskiej.

— Pozostały w głębokim smutku mąż z córką, wraz z matką i całą familją, składają serdeczne po ziękowanie Przyjaciołom i Znajomym, którzy w dniu 2-gim t. m. towarzyszyć raczyli smutnemu obrzędowi odprowadzenia do wiecznego spoczynku zwłok przedwcześnie zgasł j Amelji z Karwowskich **Krupe**, oraz zaprasza na żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w dniu 5-tym Maja, to jest we środę o godzinie 9-tej z rana w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające. —3070—(5143)

— W sobotę o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w kościele Ś-go Krzyża, przed wielkim ołtarzem Jks. Regulski pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panem Antonim **Makarewiczem**, właścicielem składu wyrobów złotniczych, a panną Emilją **Olsztyńską**.

— Dzisiaj w kościele Śtej Anny obchodzoną jest rocznica zgonu Ś-go Ładysława z Gielniowa. Zgon ten nastąpił w roku 1505. Również kościół ewangelicko-augsburgski obchodzi pamiątkę założenia kamienia węgielnego w roku 1778.

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“ w Warszawie*, zawiadamia tych członków stowarzyszenia, którzy na zasadzie art. 7 Ustawy, zadeklarowali składać udziały ratami miesięcznemi lub tygodniowemi, iżby przypadającą drugą ratę do kassy stowarzyszenia, już bez przerwy regularnie wnosić raczyli. Raty udziałowe przyjmować będzie codziennie kassjer Stowarzyszenia w kantorze tegoż, znajdującym się przy ulicy Krak.-Przedm. N. 23 (róg Trębackiej) od godz. 12-ej do 2-ej po południu. — Prezes, *Nagórny*. — Członek Sekretarz, *Makowiecki*.

— Na posiedzeniu Komitetu loteryjnego w Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, pod prezydencją Hr: Stan: Ostrowskiego, postanowiono: (jeżeli członkowie Towarzystwa z ustawieniem fantów wydążą), otworzyć wystawę fantów w Resursie Kupieckiej we Czwartek lub w Sobotę. Wejście ma być bezpłatne. Wystawa trwać będzie od godziny 11tej do 7mej wieczorem,

a przy niej deżury trzymać będą Członkowie i Opiekunki Towarzystwa. Na sali przy skarbonce, znajdować się mają sierotki.

— Koncert Stanisława Moniuszki, zapowiedziany na dzień 24 Kwietnia (6 Maja), odłożony do późniejszego czasu.

— Panna Germanówna, artystka teatru kaliskiego, przyjechała do Warszawy.

— W niedzielę ma się odbyć w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności posiedzenie dam, na które zaproszone są wszystkie opiekunki dla przyjęcia dyżurów przy wystawie fantów w ressursie kupieckiej, sessja rozpocznie się o godzinie 11ej rano, byłoby więc upragnionem, aby panie opiekunki zechciały przybyć i dopomódz komitetowi loteryjnemu, którego celem jest zwiększenie funduszów, posłużyć mającycli Dobroczynności tutejszej, do zaspokojenia potrzeb ubóstwa.

— JX. Ignacy Habielski, wikarjusz kościoła Katedralnego Śgo Jana, sekretarz wydziału wsparcia przy Warsz. Tow. Dobr., objął administracją kościoła w woli.

— W dniu otwarcia wystawy fantów na loterją Warszawskiego Tow. Dobroczynności w Resursie Kupieckiej następujący członkowie Towarzystwa przyjęli na siebie deżury: Od godziny 11ej do 2ej pp. Bogowolski Stanisław, Józefowicz Konstanty, od 2ej do 5ej, Sobolew Michał, Gautier Jan, od 5ej do 8ej, Grabowski Jan, Karasiński Leon—oprócz tego będą deżurować opiekunki, które nieomieszkamy przez pismo nasze uprzedzić.

— Onegdaj JW. Prezes Banku Polskiego podejmował u siebie cały skład biura swego.

— Jutro o 6ej po południu, posiedzenie w domu Schronienia Starców Śgo Ducha i Panny Marji na Nowem Mieście.

— Do tej pory wydawaną ciepłą strawę po ochronach, zaprzestano udzielać, gdyż roboty w polach i ogrodach dostarczają chcącym pracy i zarobku.

— W skutek panujących od kilku dni przymrozków przed wschodem słońca w wielu tutejszych ogrodach poprzemarzały winne latorośle. Najskwarniejsze więc lato niezdoła powetować ogrodnikom poniesionej straty i znów w bieżącym roku właściciele winnic z pod Wiednia i Pesztu wyłowią od nas niemało grosza za winne grona.

— Tak onegdaj, jak i wczoraj, na przedstawieniach komedji „Radcy paną Radcy“, wszystkie miejsca w sali teatru Rozmaitości były zajęte.

— Zapowiedziany koncert pana Troszla, odłożonym został na czas późniejszy. O dniu, w którym będzie wykonanym, w swoim czasie doniesiemy. Niewątpliwą jest rzeczą, że jeżeli tylko dziesiąta część zwolenników talentu i zasługi p. Troszla na koncert się zbierze, sala będzie pełną.

— Koncert panny Zofji Siegenfeldówney, odłożonym został na 11 Maja, to jest na poniedziałek. Z przyczyn od koncertantki niezależnych, p. Rapacki udziału w nim mieć nie będzie. Wzamian jednak za to, pan Aleksander Chodecki, deklamacją swoją ma się do uświetnienia tego koncertu przyczynić.

— Korporację meklerów przysięgłych giełdy tutejszej, zwiększa w tych dniach wybrany kupiec pan Konstanty Thiel.

— Znany orjentalista Pietraszewski, zamieszkały od wielu lat w Berlinie, tak ciężkiej od roku ulega fizycznej niemocy, iż żadną miarą nie może zajmować się ani docenturą swoją w tamecznym uniwerstytecie, ani też żadną inną pracą. Ztąd zakradła się do jego domowego koła ciężka nędza.

— W Niedzielę wyjechał na kilku tygodniową kurację do Karlzbadu, p. Antoni Zalewski kasjer Wielkiego Teatru.

— Ciechocinek posiadający kąpiele słone istnieje już lat 30, woda jego była analizowana przez ś. p. Leśniewskiego Professora akademji. W ostatnich latach używało tam kuracji po tysiąc kilkaset osób. Szpital miejscowy Śgo Tadeusza, ma łóżek 23. Miejscowym Doktorem jest Lekarz Ignatowski. Zwykły czas otwarcia kąpieli, jest 1go Czerwca.

— W tych dniach ukończono już na wieżyczce gmachu Ratusza czatownię dla obserwowania wybuchu pożarów i otoczono ją żelazną balustradą. Dwaj robotnicy ukończywszy pracę zakładania rzeczonej balustrady w przystępie dobrego humoru wzięli się za ręce i kilkakrotnie przetańczyli polkę czy też walca. Widzowie też stojący na placu teatralnym dali im oklask za ów balet powietrzny.

— W Sobotę odbyła się zwykła półroczna sessja w zgromadzeniu młynarzy pod przewodnictwem Starszego Sekretarza Magistratu m. Warszawy P. K. Wiemana. Wyzwolono 9ciu czeladzi, a mianowicie: Baranowskiego Władysława, Drabego Maksymiljana, Klimpel'a Edwarda, Klejna Filipa, Liebelt-Wilhelma, Liebelt'a Jana, Metze'go Teofila, Szcześniewskiego Hipolita i Szultza Ferdynanda. Obrano Bajzycmajstrami: Szultza Maxymiljana i Bilewskiego. Starszym zgromadzenia jest pan Vojgt Juljusz; Podstarszym Cybe Samuel.

— Donosiliśmy o koncessji udzielonej p. St: Lessérowi na drogę żelazną od Chemnitz do Olbernhau, teraz dodajemy, że mieszkańcy Olbernhau obchodzili radośnie tę wiadomość, flagi Saskie i Związku północnego, wszędzie powiewały na gmachach, a około Rübenau, zbudowaną była brama tryumfalna.

— Jutro (we Środę), prelekcja p. Kotkowskiego, Prof: Szkoły Głównej o jeografji.

— Gołos pisze, że w Odessie pokazały się fałszywe 25-rublowe papiery nowego wyrobu.

— W ostatnim Przeglądzie tygodniowym, znajduje się artykuł z podpisem Gustaw D., traktujący rzecz o „Szpitalach i lekarzach gminnych“, w którym proszą aby ktoś szczegółowiej kwestję tę opracował. Rzeczywiście stan obecny jest opłakany, gdyż autor artykułu dowodzi, że był świadkiem jak w miasteczku Józefowie nad Wisłą w przeciągu 3ch dni, 160 osób umarło w czasie panującej epidemji, a u felczera nie było nawet środków do ratowania potrzebnych.

— W okolicach Iwangrodu, jeden z obywateli i przedsiębierców, zamierza na wielką skalę otworzyć fabrykę obuwia dla włościan, jako dziś klassy najbogatszej i najliczniejszej. Skóry mają być zakupywane w dużych ilościach, jak również maszyny do szycia.

— Dowóz jesiotrów na targi za Żelazną-Bramę i na Rynek Starego-Miasta, był niezmiernie obfity. Jesiotry leżały na ziemi jak kłody drzewa; jeden z nich ważył 250 funtów, a głowę miał tak wielką jak wół. W Piątek funt płacono po kop: 13, wieczorem tego dnia po kop: 10; w Sobotę rano po kop: 9, a wieczorem po kop: 7½.

— W Niedzielę, pani Eleonora Pechkrantzowa, założycielka Ochrony dla Izraelitek na Nowolipiu, opu-

ściła Warszawę, udając się z mężem na stałe mieszkanie do Wiednia. W Sobotę Opieka zgromadziwszy się w Ochronie, podziękowała Opiekuce za prace, pożegnała odjeżdżającą i nakoniec wręczyła jej zbiorową fotografię, na której wszystkie dziatki powyższego Zakładu były odbite.

— P. Krogulski, członek orkiestry Wielkiego teatru, który występował w gościnnych rolach we Lwowie, powrócił w Piątek do Warszawy.

— Donoszą z Brzeska, że w pobliskiej wsi Jadownikach górnych, urodziła się nie żywo 29 z. m. para cieląt zrośniętych z sobą krzyżami, zupełnie wykształconych, z tą tylko różnicą, że oprócz zwykłych ogonów trzeci mniejszy ogón wyrastał z pomiędzy nich z części zrośniętej.

— W Wilnie wyszła książka hebrajska „Erech Tefilach,“ przez L. R. Klaczko.

— Pomimo braku deszczu, szparagi są bardzo tanie na targach warszawskich. Za 30 kopiejek można dostać kopę szparagów średniej grubości, bardzo zaś grube kosztują od 50 do 60 kop. za kopę. Kupując trzeba wybierać z łepkami nieco fioletowemi, zielone bowiem łebki dają gorycz, nieświeżo rznięte są również gorzkie. Raki ukazały się także, duże, to jest największe, jakie o tej porze być mogą, kosztują rs. 1 kop. 50, średnie 60 k., drobne za kopę 40 k. Ogórki są jeszcze bardzo w cenie, średni ogórek kosztuje od 25 do 30 kop. Świeże ryby, a mianowicie szczupaki płacono po 20 k. za funt. Jesiotra przywieziona taką obfitość na targi, że go płacono po 12, a nawet 11 k., gdy onegdaj jeszcze był w cenie 18 i 20 k. Jaja sprzedawano po 60 k. za kopę i to u włościan, którzy zwykle się więcej drożą z jajami jak przekupnicy.

— Jak donieśliśmy, berliński wielki los padł w bieżącym losowaniu na Nr 40723 do Królewca. Cały los jest w posiadaniu mieszczan tamtejszych.

— W sobotę 1go maja miało być podobno otwarcie wód mineralnych żelaznych w Sławinku pod Lublinem. Opis tych wód przez Dra Welsona i analiza ich przez pana Karpińskiego, zamieszczone są w „Tygodniku lekarskim“ z r. 1859.

— W niedzielę około godziny 6-tej wieczorem, na placu, wprost skweru, człowiek wieku podeszłego upadł, skutkiem potknięcia się tak nieszczęśliwie, że całą twarz krwią zbroczył. Odwieziony został natychmiast do cyrkułu.

— Kuchnia tania Izraelska otworzyć się mająca pod Nr 2353/4 na ulicy Dzikiej, ustanowiła delegacją do nadzoru przy restauracji lokalu, osoby składające takową są: pp. Feinkind'owa Mirosława, Lewi'owa Wilhelmina, London'owa Marja, Lion'owa Justyna, Okręt'owa Matylda, Pozner'owa Matylda, Rotwandowa Marja, Nussbaum Hilary, Peltyn Samuel, Szwarc Bernard, i Taubwurzel Jakób. Restauracja lokalu odbywać się będzie pod kierunkiem pana Żochowskiego budowniczego.

— Do Łodzi przybyło już z Kalisza towarzystwo dramatyczne p. Trapszy i w Niedzielę dało w sali teatru Sellins'a pierwsze widowisko. Widowisko to składało się: z komedji „Tajemnica“, komedji „Filiżanka herbaty“ i operetki „Bursze“. Na wczoraj zaś afisze zapowiedziały spektakl składający się z komedji pana Bałuckiego „Polowanie na męża“ i operetki „Piękna Galatea“; a na dzień dzisiejszy, przedstawienie komedji „Panie kochanku“ i monodramu Ładnowskiego „Zosia druchna“.

— We czwartek na wielkiej scenie ma być wykonaną opera Donizetti'ego „Marja di Rohan“, przez panny: Kwiecińską i Szwarcerównę, oraz panów: Filleborna i Koehlera. Opera ta, znana u nas z przedstawień truppy włoskiej, goszczącej w roku 1856, wystawioną była po raz pierwszy pod kierunkiem swojego kompozytora, w teatrze opery w Wiedniu w roku 1834. Libretto „Marji di Rohan“ przetłomaczył pan Leopold Matuszyński. Po przedstawieniu zaś wzmiankowanej opery Donizetti'ego, mają być wkrótce wykonane: opera Gounod'a „Romeo i Julja“ i operetka Offenbacha „Piekna Helena“. Główne role w operze Gounod'a, powierzone zostały pani Dowiakowskiej i panu Fillebornowi.

— Przypominamy ponownie akcjonarjuszom towarzystwa zachęty sztuk pięknych, że reprodukcje z obrazu J. Simmlera „Przysięga Jadwigi“, odbierać mogą za okazaniem właściwych biletów w kancellarji Wystawy Sztuk Pięknych.

— W korrespondencji z Krakowa, zamieszczonej w sobotnim numerze pisma naszego, znajduje się pomiędzy innemi wiadomość, że artysta teatru Krakowskiego p. Benda, zawezwany został do Warszawy, dla występowania w rolach gościnnych na tutejszej scenie. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomość podana przez korrespondenta jest mylną, ponieważ dyrekcja teatrów warszawskich żadnego kroku w tej mierze nie czyniła.

— Podobnie jak w latach zeszłych, Dyrekcja dróg żelaznych Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg. urządza pociągi spacerowe w każdą niedzielę i w każden dzień świąteczny do Skierniewic i stacji pośrednich z powrotem bezpłatnym. Z pociągów tych, publiczność warszawska korzystać będzie mogła już w przyszły czwartek, jako w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Pociągi spacerowe odchodzić będą o godzinie pół do 7 z rana, następnie o godz. 11, tudzież pół do 2-giej. Powrót ułatwią pociągi od granicy wracające. Do nader także ważnych zaliczamy dogodności nowe postanowienie Dyrekcji dróg pomienionych, względem ułatwienia warszawianom taniej komunikacji przez cały sezon kuracyjny z Ciechocinkiem, gdzie przebywa latem wiele pokrewnych im lub znajomych rodzin. Pociągi te wychodzić będą z Warszawy w wigilię każdego dnia świątecznego, cały dzień świąteczny posłuży pasażerom do przebywania w Ciechocinku, powracać zaś będą mogli bezpłatnie dnia następnego dwoma pociągami, rannym lub południowym. Bliższe warunki zapewne Dyrekcja z swej strony ogłosi.

— W zeszły Piątek w cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr 2993, Teodor Jankowski, czeladnik ślusarski, w kłótni z gustawem Sztarkiem, swoim kolegą, zranił go nożem w bok lewy, lecz tylko skórę mu przeciął. Sztark odesłany na kurację od szpitala Dzieciątka Jezus, a Jankowskiego aresztowano w celu ukarania podług prawa.— W tymże cyrkule, Wojciech Stolarczyk, wyrobnik, jadąc furmanką przez ulicę Czerniakowską skutkiem załamania się deski, na której siedział, spadł i kołem przez piersi przejechanym został; niebezpieczeństwo życiu jego nie zagraża. Stolarczyk odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Michał Owczarek, niegdy służący, otruty ciastkami, razem ze ś. p. Smolikowskim, i w skutek tego sparaliżowany, niezdolny do żadnej pracy, z żoną i dwojgiem małoletnich dzieci, odwołuje się do serc miłosiernych, z prośbą o wsparcie na koszta kuracji i

zaspokojenie głodu biednych dzieci, gdyż pozostaje bez żadnego funduszu. Mieszka przy ulicy Wróblej, Nro 2884.

— Repertoar wydany na bieżący tydzień, zapowiada na Piątek dwunaste przedstawienie dramatu „Zbójcy.“

— Szaradę premjową odgadł pierwszy p. Ludwik Malinowski. Znaczenie jej jest *Na-kry cie.*

— Złożoną broszkę złotą, która w dniu onegdajszym w kościele ewangelickim, w czasie uroczystości konfirmacyjnej znalezioną została; odebrać można w redakcji tutejszego pisma, za udowodnieniem.

Skierniewice dnia 1 Maja 1869 r. — Zaledwie mieszkańcy miasta naszego ochłonęli cokolwiek po ostatnim pożarze w dniu 25 Kwietnia r. b., znowu nowa klęska nocy dzisiejszej nas nawiedziła. O godzinie 11ej w nocy w części miasta, złożonej z samych domów drewnianych wszczął się ogień. Przy silnym wietrze i braku narzędzi ogniowych, które przy ostatnim pożarze, popsute lub poniszczone zostały, zdawał się wszelki ratunek niepodobnym, i obawa była, że większa część miasta spłonie. Dla tego wielką wdzięczność mamy dla p. Leona Głodzińskiego właściciela Dębowej Góry, o 3 wiorst od Skierniewic odległej, który przybywszy z włościanami i własnemi narzędziami ogniowemi, wielce przyłożył się do powstrzymania ognia. Żołnierze garnizonu tutejszego czynnie także przykładali się do powstrzymania ognia. O godzinie 3ej rano pożar już przytłumiony został. Spłonęło razem z oficynami 8 domów. Do osób którym również podziękowanie należy się, za czynny udział w ratunku pożaru policzyć należy p. Castellaz, Intendenta pałacu i p. Kazimierza Regulskiego Inżyniera, pierwszy przybył z narzędziami ogniowemi pałacu skierniewickiego, a drugi z narzędziami kolei żelaznej.

— Ostatnie wiadomości z Wieliczki twierdzą, że przypływ wody w salinach wcale się nie zmienił. Przypływ ten obecnie obliczony zgadza się z mierzonym dawniej gdy dostęp do chodnika „Kloski“ był wolnym.

— D. 29 z. m. subhastowano w Lesznie dobra Garzyn, położone nad szosą leszneńsko-gostyńską. Nabyła je firma handlowa „Józef Abraham Moll“ za 90,000 talarów. Dobra obejmują 2,3(0 morgów, a niedawno jeszcze z wolnej ręki ofiarowano właścicielowi 120,000 talarów.

— *Z Krakowa* 30 Kwietnia. Targ na Baranie w dniu wczorajszym odbyty, bardzo mało się różnił w cenach zboża od targu wtorkowego. Dowieziono do dwóch tysięcy korcy twardego zboża, które przy chwiejących się cenach dopiero około południa rozprzedano. Rzepaku nie dowieziono, koniczyny zaledwie $1\frac{1}{2}$ korca pojawiło się na targu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Z Barcellony donoszą o krążących na pograniczu oddziałach karlistów i izabellistów. Pierwsi jako godło i środek wzajemnego poznania noszą lilję, drudzy stokrotkę. Lilja jak wiadomo, jest herbem Burbonów, a stokrotka (marguérite) oznaczę alluzję do imienia Małgorzaty, księżnej Madrytu. „Kolońska gazeta“ podając tę wiadomość, do której nie przywięzuje wiary, wątpiąc o istnieniu i jednych i drugich, robi trafną uwagę, że zbyteczną byłaby tu interwencja policji lub siły zbrojnej, gdyż jedni drugich pozjadaliby z pewnością.

W Paryżu i w całej Francji o jednem tylko mówią, a mianowicie o wyborach, o kandydatach i o rezultacie głosowania. Kwestje zewnętrzne, stosunki międzynarodowe, pokój, wojna, wszystko co wczoraj zajmowało, dziś zobojętniało. Nawet wyjazd cesarza do obozu w St Maur, objad, który tam zjadł, dawniej byłyby posłużyły za kanwę do najróżnorodniejszych przypuszczeń, a dziś pytają się, czy i to nie jest jakimś manewrem wyborczym?

Rozwiązanie Ciała prawodawczego nie zatrzymało prac senatu, który nie przestaje zgromadzać się, i który ma jeszcze położyć swoją wizę na budżetach i innych prawach uchwalonych świeżo przez Izbę.

Ministrowi sprawiedliwości we Francji p. Baroche powierzonym został tymczasowy kierunek ministerstwa skarbu.

Podróż Cesarzowej Francuzów do Jerozolimy już stanowczo zadecydowaną została. Cesarzowa Eugenja w licznym orszaku z Korsyki ma wypłynąć do Egiptu, gdzie wice król z całym wschodnim przepychem przyjmować ją będzie; zwiedzi port Saide, roboty Suezkiego kanału, a następnie popłynie do Bejrutu i ztąd do grobu Zbawiciela odbędzie pielgrzymkę. Osoby mające składać orszak cesarzowej, już wyznaczone zostały.

Pomiędzy stronnictwami parlamentarnemi we Włoszech dokonywa się w tej chwili dzieło przeistoczenia. „Wiadomości dochodzące nas ztamtąd, stwierdzają (o czem już donosiliśmy) fakt zbliżenia stronnictwa „Permanente“ z jenerałem Menabrea i jego gabinetem. Nietylko sami piemontczycy dopomagają do utworzenia nowego rządowego stronnictwa, ale nawet i zwolennicy p. Mordiniego łączą się z nimi i zawierają przymierze w warunkach określonych przez pp. Menabrea, Ricasoli, Ferraris i Mordini, upoważnionych do układania się, każdy imieniem swoich przyjaciół. Pierwszym z takich warunków, jest przyjęcie planu finansowego p. Cambray-Digny, bez żadnych zastrzeżeń.

Ta zmiana rzeczy w położeniu parlamentarnem pociągnie prawdopodobnie za sobą zmianę ministerjalną i p. Menabrea będzie musiał podać się do dymissji, ażeby przyjąć zadanie utworzenia nowego gabinetu, i oswobodzić się na tej drodze od większej połowy swoich obecnych kollegów. Z tych albowiem pozostaliby tylko pp. Cambray Digny, minister skarbu i jenerał Bertole Viale minister wojny. Główne teki wakujące dostałyby się pp. Ferraris, Correnti, Guerrieri, Mordini.

O ile wiadomości te, które czerpiemy z korresponcji dzienników francuzkich, zasługują na wiarę, orzec trudno, sam fakt jednak przejścia piemontczyków na stronę rządu, jest niezawodnym.

„Wanderer“ wiedeński podaje pogłoskę, według której cesarz Franciszek Józef uda się do Konstantynopola w czasie zamierzonej podróży do Dalmacji. Byłyby to pierwsze odwiedziny austrjackiego cesarza oddane sułtanowi.

P. Frère Orban już w Brukselli. Kommissja międzynarodowa, której członkowie wkrótce mianowanymi zostaną, rozpocznie swe prace bez zwłoki. Natychmiast po ukończeniu narad zajmie się ułożeniem stanowczej konwencji, która jednocześnie z podpisaniem, wejdzie w wykonanie. Kompanja Wschodnia francuzka i oba Towarzystwa belgijskie, zostały uwiadomio-

ne, jak słychać, że już teraz mogą przystąpić do exploatacji podwójnej sieci kolei żelaznych, która była przedmiotem obecnych zasad. Spodziewają się, że p. Frère Orban powróci po wyborach do Paryża, jako reprezentant Belgji w wspomnionej kommissji.

Zamieszki i niepokoje uliczne, dochodzące nawet do krwawych starć pomiędzy katolikami a protestantami w Irlandji mnożą się. Na piątkowem posiedzeniu Izby gmin, deputowany z Liwerpoolu S. R. Graves konserwatysta, podnosił tę sprawę, skreślając opłakane położenie irlandzkich prawnych stosunków i zapytując, co rząd w tym razie czynić zamierza. Fortescue minister stanu do spraw irlandzkich, przyrzeka energiczne przeciw-środki, a lord Stanley domaga się wyraźniejszego oświadczenia, i powiada, że wypuszczenie fenjenów na wolność, byłoby błędem ze strony rządu.

Depesza z Dublina donosi, że podczas bytności ks. Artura, w Londonderry, miasto to było widownią ważnych zamieszek. Buntownicze zbiegowiska musiała policja rozpędzać i użyć na ten cel broni. Dwóch ludzi zabito, jak słychać, a mnóstwo poraniono. Telegram nie podaje powodu tych zaburzeń. Wiadomo tylko, że podczas gdy ks. Artur znajdował się w Corporation Hall, tłumy wydawały okrzyki nieprzyjazne Gladstone'owi.

„La France“ donosi, jako o pogłosce krążącej o nastąpić mającem d. 11 b. m. w Izbach rumuńskich oświadczeniu księcia Karola, że żeni się z księżniczką Thyzą, córką króla duńskiego, a siostrą przyszłej cesarzowej Wszech Rossji, przyszłej królowej angielskiej i króla greckiego.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

* * *

W wianku z konwalji w jaskółek chórze,
Z południa płynie hoża, radosna,
I od jej oczów w całej naturze,
Lśni wiosna,
Już sen się zmienił, z słoneczną twarzą,
Kroczy i dziwi świat cudną szatą,
A słowik śpiewa różom co marzą:
To lato!
Lecz znów się rozwiał sen tak czarowny,
Sen pocałunków, pieśni uniesień,
Wtór zżółkłym liściom śle ptak wędrowny:
Już jesień!
I znowu w chacie dziewcze się smuci,
Łzawemi w koło patrzy oczyma,
I przy kądzieli tęskną pieśń nuci:
Znów zima.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

DONIESIENIA.

REJENT

Kancellarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Zawiadamia: że na mocy uchwały Rady familijnej w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) 1869 r., w interessie nieletnich Andersów, w Sądzie Pokoju Wydziału Igo w Warszawie odbytej, i upoważnienia Prezesa Trybunału z dnia 29 Marca (10 Kwietnia) 1869 r., Nr 3,803 w Kancellarji mojej w Sądzie Appellacyjnym, przy ulicy Miodowej pod Nr 487, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w dniu 10 (22) Maja roku bieżącego, o godzinie 12ej w południe,

Apteka po Edwardzie Anders

pozostała, istniejąca w domu pod Nr 670 lit. *a*, przy ulicy Leszno, z wszelkiemi Materjałami, Preparatami, Zapasami i Bibljoteką Apteczną. Do licytacji przypuszczone będą tylko osoby zaopatrzone w świadectwa Urzędu Lekarskiego, że mogą być właścicielami apteki. Przystępujący do licytacji złoży wadjum w ilości Rs. 2,000. Licytacja zacznie się od summy Rs. 22,500. Cały szacunek ma być w przeciągu dni 20stu po licytacji zapłacony. Dalsze warunki w Kancellarji podpisanego Rejenta przejrzane być mogą.

Warszawa, d. 7 (19) Kwietnia 1869 r.

Franciszek Kulikowski.

(3—3) —2656—(D. W.)

Do jednego z pierwszorzędnych Magazynów Mód i Strojów Damskich, potrzebne są natychmiast

PANNY

do szycia sukien bardzo uzdatnione. Wiadomość w Drukarni „Kurjera Warszawskiego." (1—1) —3081—(5145)

W domu pod Nr 1382, przy ulicy Marszałkowskiej, mającym we wszystkich lokalach rozprowadzony gaz i wodociągi są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

1. **SKLEP** z mieszkaniem.
2. **LOKAL** na 2-giem piętrze, składający się z 8-iu Pokoi, Przedpokoju, Passażu, Kuchni, Niszy, 3-ch Piwnic, oraz góry.

Wiadomość u Rządcy tamże, lub u Właściciela przy ulicy Granicznej, pod Nr 1077D, nad Apteką W. Sadkowskiego, w kantorze. (1—3) —3075—(5149)

Lokal odpowiedni na Zakład Leczniczy,

choćby w oddalonej stronie miasta, jest potrzebny. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—1) —3093—(5147)

Pokój z Meblami

i osobnem wejściem, każdego czasu jest do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej pod Nr 467A. Stróż wskaże. (1—1) —3094—(5146)

Poszukiwanym jest

RESTAURATOR,

z niewielką kaucją, dla utrzymania zakładu przez czas lata, w jednym z najwięcej uczęszczanych miejsc kąpielowych w kraju. Wszystkie naczynia i co tylko należy do tego zawodu będzie dostarczonem, za małą miesięczną opłatą. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3—5) —2998—(4998)

Dom Spedycyjno Komissowy

Jan Hr. Ledóchowski,

Tłomackie Nr 600d (5 nowy),

sprowadza na zamówienia wprost z właściwych winnic z pierwszej ręki **Wina Bordoskie**, czyste i wystałe, w beczkach, pół beczkach i butelkach. (9—12) —2421—(3983)

Rs. 10,000 do **12,000** jest zaraz potrzebne na hypotekę Domu jednego ze znaczniejszych, na spłacenie Summy małoletnich. Wiadomość w Składzie Win L. Maring·, przy ulicy Marszałkowskiej. Tamże można powziąść wiadomość o **Placu** do wydzierżawienia, przy ulicy Chmielnej, na Skład węgli, drzewa, etc., etc. (3—3) —2830—(4717)

Drejhera PIWO wystałe,

SERY: Szwajcarski, Śmietankowy, Parmezan, Kajdla, Ronikier, **PIWO** i **PORTER** Angielski, dostać można w Handlu **J. A. WINKLERA**, Nowy-Świat Nr 1312. (3—3) —2981—(4969)

Od 1go Lipca r. b. potrzebne jest

Mieszkanie w blizkości Teatru,

składające się z 4ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, za cenę roczną **około Rs. 300**. Mający takowe do wynajęcia raczą nadesłać adres do Bibljoteki Teatralnej, na ręce Sekretarza Dyrekcji Teatrów. (13—0) —2358—(3891)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (140—0) —7002—(15574)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

codzień świeże w Handlu

Ant. Stępkowskiego.

(140—0) —7056—(15761)

TEATR WIELKI,

Dziś, **VIOLETTA**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, **Radcy Pana Radcy**.

KASKADA. MAJÓWKA.

W Niedziele i Święta, przez cały Maj, o godzinie 6ej rano, grać będzie **MUZYKA** salonowa, pod dyrekcją znanego Skrzypka **Zülecke** — **Raki, Szparagi, Kurczęta**, etc., oczekują Szanownych Gości. (3—3) —3014—(5014)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 22				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 kop: 52				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	55	87	5
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	72	84	39
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	72	80	72	30
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	171	50	170	50
„ „ „ z r: 1866	168	50	167	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	97	50	97	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	73	50	72	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	71	67	70	67
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 45%

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 70

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 113 k 10 rs. 112 k 95.

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 74 rs 7 k. 72

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 92 k. 40 rs. 92 k. 25.

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k. 90 rs. 93 k. 60

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.